

Stefan Dałkowski

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Palestra 27/5-6(305-306), 129-136

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

GŁOSA

**do postanowienia Sądu Najwyższego
z dnia 3 grudnia 1980 r.
IV PZ 74/80 ***

Teza tego postanowienia ma brzmienie następujące:

Z obowiązku wyczerpania trybu postępowania administracyjnego w art. 105 ustawy z dnia 19 października 1972 r. o wynalazczości (Dz. U. Nr 43,

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego ma istotne znaczenie dla problematyki sądowego dochodzenia roszczeń w sprawach o wynagrodzenie za projekt wynalazczy. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, że ustawa o wynalazczości z 1972 r. ustanawia w art. 105 tzw. mieszany administracyjno-sądowy tryb dochodzenia tego rodzaju roszczeń, wiele wątpliwości powoduje określenie sytuacji i wymagań niezbędnych dla trybu sądowego. Jednakże założenia i wnioski wyprowadzane przez Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu dotyczą tylko dwóch kwestii, mianowicie zagadnienia dopuszczalności drogi sądowej w sprawach o wynagrodzenia za pracownicz projekt wynalazczy oraz możliwości zawarcia ugody sądowej w wyżej wymienionych sprawach, bez wyczerpania trybu przewidzianego w art. 105 ustawy o wynalazczości.

Omawiane orzeczenie dotyczy sytuacji, w której występuje uzależnienie sądowego dochodzenia roszczeń od wyczerpania postępowania administracyjnego. Wylania się tu kontrowersyjne

poz. 272) wynika, że przed jego spełnieniem przez twórcę sąd wojewódzki nie może przystąpić do merytorycznego rozpoznania sprawy, a także badania, czy zachodzą przesłanki niedopuszczalności ugody sądowej.

zagadnienie, czy przeszkoda w postaci niewyczerpania tego postępowania ma charakter materialnoprawny (przedwczesność powództwa) i wobec tego będzie powodowała oddalenie powództwa, czy też ma ona charakter procesowy i będzie wskutek tego pociągała za sobą odrzucenie pozwu wobec niedopuszczalności drogi sądowej. Na sporność tę wskazuje S. Włodyka, który uważa, że mamy tu do czynienia z odrzuceniem pozwu ze względu na czasową niedopuszczalność drogi sądowej.¹ Niestety, w ramach niniejszej glosy nie da się opracować tego problemu, na którego sporność wskazuje S. Włodyka. Dlatego też pragnę tu tylko zwrócić uwagę na samo istnienie tego kontrowersyjnego zagadnienia.

W art. 105 ustawy o wynalazczości ustawodawca wprowadził sądową kontrolę decyzji administracyjnych ustalających wynagrodzenia za pracownicz projekt wynalazczy. Wyczerpanie postępowania administracyjnego polega na wniesieniu odwołania od decyzji j.g.u., niekorzystnej dla twórcy, do jednostki nadrzędnej i na zajęciu stano-

* OSNCP nr 8/81, poz. 154.

¹ S. Włodyka w pracy zbiorowej: Prawo wynalazcze — Zagadnienia wybrane, Warszawa 1978, s. 462. Por. też orzeczenie SN z dnia 6.III.1974 r. I PZ 82/73, OSNCP 1974, nr 7-8, poz. 142 oraz orzeczenie SN z dnia 17.VI.1968 r. III PRN 29/68, OSNCP 1969, poz. 74.

wiska przez tę ostatnią jednostkę. Po spełnieniu tego warunku otwiera się przed twórcą droga postępowania cywilnego z pełnym tokiem instancji. Można więc zgodzić się z tezą omawianego orzeczenia Sądu Najwyższego, że przed wyczerpaniem trybu postępowania administracyjnego sąd wojewódzki nie może przystąpić do merytorycznego rozpoznania sprawy. Byłoby to bowiem przedwczesne. W wypadku takim sąd powinien na zasadzie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. zawiesić postępowanie i na mocy § 2 tegoż artykułu wyznaczyć stronie termin do wszczęcia postępowania przed j.g.u. albo też powództwo wprost oddalić.

Warto jednak w tym miejscu poruszyć kilka kwestii bezpośrednio wiążących się z tym zagadnieniem. Po pierwsze, należy określić, jakich wynagrodzeń twórca będzie dochodzić w tym trybie biorąc pod uwagę, że ustawa o wynalazczości oraz przepisy wykonawcze do niej przewidują wiele świadczeń pieniężnych, które można określić mianem wynagrodzenia za pracowniczy projekt wynalazczy. Pobieżna lektura art. 104 i art. 105 ustawy o wynalazczości zawęży nam krąg wynagrodzeń tylko do świadczeń należnych twórcy pracowniczego projektu wynalazczego. Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie zgodny jest pogląd, że do postępowania w trybie art. 105 ustawy o wynalazczości należy zaliczyć roszczenia o wynagrodzenie zasadnicze i dodatkowe. Natomiast kontrowersje wyłoniły się na temat wynagrodzenia odrębnego za dostarczoną dokumentację przydatną do stosowania projektu.² Niejednolite też stanowisko w tej sprawie reprezentował Sąd Najwyższy. Dopiero uchwała składu sied-

miu sędziów SN z dnia 20.IV.1978 r. V PZP 1/78 rozstrzygnęła to zagadnienie. Mianowicie Sąd Najwyższy uznał w tej uchwale, że roszczenie twórcy o wynagrodzenie odrębne za dokumentację podlega dochodzeniu w trybie i na zasadach określonych w art. 105 ustawy o wynalazczości.³

Inne rodzaje wynagrodzeń nie należą do trybu art. 105 ustawy o wynalazczości, wynikające zaś z nich roszczenia mogą być dochodzone bezpośrednio w drodze sądowej. Właściwe do ich rozpatrywania będą sądy rejonowe z ograniczeniami wynikającymi z art. 17 ust. 4 k.p.c.⁴

Możliwość dochodzenia roszczeń w drodze sądowej artykuł 105 ustawy o wynalazczości uzależnia od wyczerpania drogi postępowania administracyjnego. Wylaniać się tu może kilka zagadnień. Na przykład: jakie uprawnienia przysługują twórcy w wypadku, gdy nie wniesie on w terminie odwołania od decyzji j.g.u. w sprawie wynagrodzenia za projekt wynalazczy? Jest rzeczą oczywistą, że decyzja taka staje się decyzją ostateczną i w drodze sądowej⁵ nie będzie można jej podważyć. Podobna sytuacja zachodzić będzie wówczas, gdy decyzją j.g.u. twórca projektu wynalazczego nie zostanie przyznane wynagrodzenie, on zaś nie złoży w terminie (z własnej winy) odwołania do jednostki nadrzędnej. Także w tym wypadku droga sądowa będzie niedopuszczalna. Zgodnie jednak z art. 154 k.p.a. decyzja ostateczna, na mocy której żadna ze stron nie nabyła prawa, może być w każdym czasie uchylona lub zmieniona, jeżeli przemawia za tym interes społeczny lub słuszny interes stron. Twórca nie może również dochodzić roszczeń o wy-

² Por.: W. Tabor, ZNUJ nr 5/1976, s. 235; H. Ulanowska, ZPW nr 2/1974, A. Szevc: Wynalazki pracownicze w prawie polskim, Warszawa 1976, s. 75.

³ OSNCP nr 9/78, poz. 148.

⁴ Por. S. Dalka: Problemy związane z postępowaniem sądowym w sprawach o wynagrodzenie za pracownicze projekty wynalazcze, Gdańsk 1979, s. 16 i n.

⁵ Chodzi mi tu o sądownictwo powszechne.

wynagrodzenie przed sądem w razie bezczynności j.g.u., obowiązanej do wydania decyzji w sprawie wynagrodzenia. W takim wypadku twórca ma trzy możliwości postępowania. Przede wszystkim na mocy art. 182 k.p.a. może się zwrócić do prokuratora, aby ten spowodował wszczęcie postępowania w celu usunięcia stanu niezgodnego z prawem. Dalej — twórca ma także prawo złożenia skargi do organów państwowych (art. 221 k.p.a.) albo zażalenia do jednostki nadrzędnej nad j.g.u. (art. 37 k.p.a.). Natomiast twórca nie może dochodzić tego roszczenia przed sądem, ponieważ w tym stadium postępowania byłoby to przedwczesne.⁶ Z przepisu § 26 rozp. RM w sprawie projektów wynalazczych z 1972 r.⁷ wynika, że j.g.u. kilkakrotnie ustala i wypłaca wynagrodzenie. Dlatego też od każdej decyzji ustalającej wysokość wynagrodzenia przysługuje twórcy odwołanie do jednostki nadrzędnej, a później — zgodnie z art. 105 ustawy o wynalazczości — do sądu wojewódzkiego.

Gdyby j.g.u. odmawiała wypłaty należnego twórcy wynagrodzenia ustalonego decyzją jednostki nadrzędnej, będzie on miał prawo dochodzić wynagrodzenia przed sądem. Taki pogląd reprezentuje Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17.II.1973 r. II CZ 20/73.⁸ Pewne wątpliwości może tu jednak budzić stwierdzenie, że sądem właściwym do rozpoznania sprawy będzie sąd wojewódzki, albowiem w tym wypadku twórca, odmiennie niż stanowi to art. 105 ustawy o wynalazczości, będzie zadowolony z decyzji jednostki nadrzędnej. Sądzę, że należy akceptować pogląd, iż spraw o roszczenie, których przedmiotem jest żądanie wypłaty ustalonego wynagrodzenia, można do-

chodzić przed sądem rejonowym.

Jak wynika z przedstawionych wyżej rozważań, ustawodawca dzięki normie zawartej w przepisie art. 105 ustawy o wynalazczości wprowadził sądową kontrolę decyzji administracyjnych w sprawach o ustalenie wynagrodzenia za pracowniczy projekt wynalazczy. Dlatego też całkowicie należy się zgodzić z głosowanym orzeczeniem Sądu Najwyższego, że przed wyczerpaniem trybu postępowania administracyjnego sąd wojewódzki nie może przystąpić do merytorycznego rozpoznania sprawy. Pragnąłbym jednak zwrócić tutaj uwagę na następującą okoliczność.

Otóż ustawa o wynalazczości przewiduje w sumie trzy sposoby ustalenia wynagrodzenia podstawowego.⁹ Dwa z nich omawiałem już wyżej, a więc decyzję j.g.u., która przyjęła pracowniczy projekt wynalazczy do stosowania, i ewentualnie decyzję jednostki nadrzędnej lub organu nadrzędnego oraz ściśle związany z tymi decyzjami wyrok sądu wojewódzkiego. Natomiast trzecim sposobem ustalenia wysokości wynagrodzenia jest umowa zawarta między twórcą a j.g.u., w której projekt przyjęto do stosowania przez oparcie się na przewidywanych efektach. Chodzi tu o ustalenie tzw. wynagrodzenia ryczałtowego. Można założyć, że w sprawie rozpatrywanej przez SN chodziło właśnie o taki rodzaj wynagrodzenia. Mając zatem powyższe na uwadze, warto się zastanowić nad tym, kiedy w sprawach o ustalenie wysokości wynagrodzenia za dokonanie projektu wynalazczego można zawrzeć ugodę sądową. Uważam, że jest rzeczą bezsporną, iż uгода sądowa będzie mogła być zawarta w stadium sądowym po wyczerpaniu trybu postępowania administracyjnego. Jest to w

⁶ Por. W. Tabor: Decyzje w sprawie ustalenia wysokości wynagrodzenia twórcy pracowniczego projektu wynalazczego, ZPW nr 2/1975.

⁷ Dz. U. Nr 54, poz. 351.

⁸ OSA II a 01 02, poz. 30.

⁹ J. Gosiewski, A. Sze wc: Wynagradzanie wynalazców i racjonalizatorów, Warszawa 1960, s. 67.

pełni zgodne z poglądem Sądu Najwyższego zawartym w tezie głosowanego orzeczenia. Nie widzę także przeszkód do zawarcia ugody sądowej regulującej wysokość wynagrodzenia za projekt wynalazczy po przeprowadzeniu postępowania pojednawczego przed sądem rejonowym. Z chwilą przyjęcia projektu wynalazczego do stosowania twórca może dążyć do ustalenia wysokości tego wynagrodzenia — zgodnie z decyzją w myśl art. 93 § 4 ustawy o wynalazczości — na podstawie umowy zawartej między nim a j.g.u., w której projekt zastosowano. W ten sposób strony uregulują między sobą sporny stosunek cywilnoprawny. Zawarcie takiej umowy przed sądem rejonowym po przeprowadzeniu postępowania pojednawczego da nam ugody sądową. Taki sposób załatwiania sprawy jest dla twórcy korzystniejszy wobec przyznania przez k.p.c. ugody sądowej wykonalności na równi z wyrokiem sądowym (art. 777 pkt 1 k.p.c.). Jest oczywiste, że tak ustalone wynagrodzenie będzie wynagrodzeniem ryczałtowym i że będzie dotyczyło tego rodzaju projektów wynalazczych, w których ustalenie efektów nie będzie skomplikowane.

Bardziej interesujący jest tu problem, czy można uznać za dopuszczalne zawarcie ugody sądowej po wszczęciu postępowania administracyjnego w trybie art. 105 ustawy o wynalazczości. Wiele przemawia za dopuszczalnością również takiego postępowania. Zawarcie bowiem na skutek postępowania pojednawczego przed wniesieniem pozwu ugody sądowej spowoduje, że dalsze prowadzenie postępowania administracyjnego stanie się bezprzedmiotowe, a to będzie stanowiło podstawę do wydania przez j.g.u. decyzji o umorzeniu postępowania administracyjnego zgodnie z dyspozycją art. 105 § 1 k.p.a.

Taką samą decyzję wyda j.g.u., jeśli zawrze umowę z twórcą projektu wy-

nalazczego o wynagrodzenie ryczałtowe na warunkach określonych w art. 93 ust. 4 ustawy o wynalazczości. Oczywiście ugoda sądowa także w tym wypadku będzie regulować wysokość wynagrodzenia ryczałtowego. Będzie więc można załatwić w ten sposób sprawę do chwili wydania decyzji ostatecznej przez j.g.u. lub jej jednostkę nadrzędną. Bezwzględną przesłanką postępowania pojednawczego przed sądem rejonowym jest dopuszczalność drogi sądowej. Przedmiotem ugodowego załatwienia może być tylko sprawa cywilna w rozumieniu art. 2 k.p.c., podlegająca rozpoznaniu w trybie procesu. Nie można więc w ten sposób w drodze ugody sądowej załatwić sprawy, której rozpoznanie należy do innego organu, np. organu administracji państwowej. Dlatego w omawianych wyżej wypadkach tak mocno podkreślałem, że będzie tu chodzić o wynagrodzenie ryczałtowe, którego wysokość jest określona w umowie lub w ugodzie sądowej. Ograniczenia zawarte w art. 105 ustawy o wynalazczości nie dotyczą wynagrodzenia ryczałtowego. Dlatego też zawarcie ugody sądowej po przeprowadzeniu postępowania pojednawczego przed sądem należy potraktować jako rezygnację j.g.u. z określenia wynagrodzenia w formie decyzji. Natomiast należy uznać za niedopuszczalne zawarcie procesowej ugody sądowej bez wyczerpania trybu art. 105 ustawy o wynalazczości, co wynika z odmiennego charakteru ugody procesowej. Jak trafnie zauważył tu Jerzy Lapiere w swej monografii,¹⁰ różnica między tymi dwoma rodzajami ugody sądowej polega na tym, że w ugodzie zawartej w postępowaniu pojednawczym nie występuje ani wyraźnie, ani w sposób dorozumiany „cofnięcie przez stronę żądania udzielenia ochrony sądowej, gdyż żądanie takie w postępowaniu pojednawczym w ogóle nie jest wysuwane”.

¹⁰ J. Lapiere: *Ugoda sądowa w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1968, s. 15.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenie, można zrekapitulować, że na gruncie prawa wynalazczego i prawa procesowego cywilnego wolno uznać za dopuszczalne zawieranie ugód sądowych, których przedmiotem jest określenie wynagrodzenia za dokonanie projektu wynalazczego zastosowanego w j.g.u., ale przy uwzględnieniu dwóch zastrzeżeń: ugoda taka zostanie zawarta na skutek przeprowadzenia postępowania pojednawczego przed sądem rejonowym, a jej przedmiotem będzie określenie wynagrodzenia ryczałtowego. Natomiast należy uznać, zgodnie z tezą głosowanego orzeczenia, za niedopuszczalne zawarcie procesowej ugody sądowej przed sądem wojewódzkim bez wyczerpania trybu przewidzianego przez art. 105 ustawy o wynalazczości. Ustawodawca wyraźnie bowiem uzależnia udzielenie ochrony sądowej, a więc i możliwości zawarcia procesowej ugody sądowej, od wyczerpania trybu postępowania administracyjnego. W ugodzie takiej strona nie może zrezygnować z ochrony sądowej, ponieważ do takiej ochrony nie nabyła jeszcze prawa.

Należy też zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najw. co do tego, że w myśl uchwały składu siedmiu sędziów SN z 22.XI.1974 r. III PZP 35/74¹¹ trzeba stosować tutaj odpowiednio przepisy k.p.c. (art. 459 i in.), normujące postępowanie odrębne w sprawach o roszczenia pracowników. W związku z tym będą mieć w tym wypadku zastosowanie wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej co do ugodowego załatwiania sporów pracowniczych, m.in. w aspekcie realizacji normy art. 461 k.p.c. Te wytyczne bowiem podkreślają, że art. 461 k.p.c. gwarantuje jedność prawa cywilnego materialnego i procesowego i dlatego nakazują oceniać skutki ugody czy też porozumienia, zawartego między stro-

nami poza procesem lub w procesie, według tych samych zasad. Odnosi się to niewątpliwie do ochrony własności społecznej i słusznego interesu pracownika. Jeżeli porozumienie stron podane zostanie do wiadomości sądu, to podlega jego kontroli zarówno na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c., jak i na podstawie zasad zawartych w art. 461 § 2 i 3 k.p.c. Przyjmując zatem, że te przepisy, a także art. 203 § 4 w zw. z art. 223 § 2 k.p.c. pozwalały sądowi stwierdzić nieważność ugody, należało to uczynić, moim zdaniem, niezależnie od tego, czy można było zawrzeć ugodę sądową. Sąd nie ograniczyłby się w takiej sytuacji jedynie do formalno-procesowego aktu zawieszenia postępowania. Gdyby jednak chodziło tu o wynagrodzenie ryczałtowe, to taka kontrola miałaby wpływ na to, czy sąd dokonałby skutecznie umorzenia postępowania.

Kończąc dotychczasowe wywody chciałbym poświęcić nieco uwagi ocenie uregulowania zawartego w art. 105 ustawy o wynalazczości. Jest to o tyle istotne, że zachodzące w naszym kraju zmiany dotyczące struktury organów gospodarczych i zasad ich funkcjonowania mają istotny wpływ na stosowanie art. 105 ustawy o wynalazczości. Przede wszystkim chodzi tu o likwidację zjednoczeń przedsiębiorstw państwowych. Przyjęte w obecnie obowiązującej ustawie rozwiązanie dotyczące trybu dochodzenia roszczeń w wynagrodzenie za projekt wynalazczy należy ocenić jako duży krok naprzód w stosunku do istniejącego przedtem uregulowania.

Ustawodawca, wychodząc ze słusznego założenia, że droga sądowa w tego rodzaju sprawach najlepiej zabezpiecza interesy twórcy projektu wynalazczego, pozostawił jednak dość dużo rozwiązań o charakterze administracyjnym. Sądzę, że musi to ulec zmianie

¹¹ OSNCP 1975 nr 4 oraz glosa do uchwały S. Dalki (opubl. w OSPiKA z. 11/1975, s. 481-483.

i że w przyszłości wszystkie sprawy cywilne z zakresu prawa wynalazczego będą rozstrzygane przez sądy powszechne, ponieważ ochrona sądowa rzeszeń majątkowych jest uznana powszechnie za skuteczną i cieszącą się większym zaufaniem społecznym. Od każdej decyzji j.g.u. w kwestii ustalenia wysokości wynagrodzenia za projekt wynalazczy twórcy powinno przysługiwać prawo odwołania się do sądu wojewódzkiego, przy czym ter-

min do wystąpienia na drogę sądową powinien uwzględniać fakt, że wynagrodzenie twórcy jest wliczane przez j.g.u. w koszty wyrobu i że zmiana tego wynagrodzenia po długim okresie mogłaby niekorzystnie odbić się na wynikach samofinansującej się j.g.u. Dlatego też termin 10-letni do dochodzenia roszczeń jest tu w tych warunkach nie do przyjęcia.¹²

Cezary Rzeszotarski

¹² Por.: T. Szymanek: Wybrane zagadnienia prawa wynalazczego, „Nowe Prawo” nr 1/1975, s. 35; S. Sołtysiński: Prawo wynalazcze — Komentarz, Warszawa 1975, s. 223 i n.

2.

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO z dnia 19 listopada 1981 r. II KR 284/81 *

Teza głosowanego wyroku ma brzmienie następujące:

Trwała sposobność decydująca o bycie przestępstwa ciągłego — to wyko-

rzystywanie jednej i tej samej sytuacji, stwarzającej sprawcy okazję do powtarzania czynów zabronionych przez prawo.

GŁOSA do powyższego wyroku

Głosowana teza jest zgodna z częścią uchwały SN z dnia 8.IV.1966 r.¹ Uchwała ta pochodzi z czasów, kiedy konstrukcja przestępstwa ciągłego nie była jeszcze określona w ustawie karnej. Sąd Najwyższy, poza wymienieniem art. 58 k.k., niczym nie wykazał aktualności głosowanej tezy pod rządem obecnie obowiązującego prawa. Dlatego też wydaje się rzeczą celową rozważenie problemu przestępstwa ciągłego w świetle kodeksu karnego z 1969 r., zwłaszcza że nieustannie ścierają się tu poglądy doktryny,² a samo

orzecznictwo SN wywołuje w tej kwestii wiele głosów krytycznych.

1. Przestępstwo ciągłe, o którym mowa w art. 58 k.k., jest instytucją kodeksową nie mającą odrębnej definicji ustawowej. Kodeks karny określił jedynie następujące pojęcia: przestępstwo podobne (120 § 2), przestępstwo umyślne (7 § 1) i przestępstwo nieumyślne (7 § 2). Do przestępstwa ciągłego odnoszą się więc wszystkie przepisy ogólne dotyczące pojęcia przestępstwa zarówno w znaczeniu szerszym jak i znaczeniu węższym, z

* Wyrok opublikowany został w OSNKW z 1982 r., nr 4—5, poz. 19.

¹ I. Andrejew i inni: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 244.

² W. Wolter: Problem struktury tzw. przestępstwa ciągłego, PiP 1982, nr 1; A. Kafal: Problem tzw. przestępstwa ciągłego, PiP 1982, nr 9.

uwzględnieniem oczywiście specyficznych odrębności. Przez pojęcie „przestępstwa” w znaczeniu szerszym rozumie się pojęcie „czynu zabronionego”,³ natomiast „przestępstwo” w znaczeniu węższym — według k.k. — to określone w czasie i przestrzeni działanie lub zaniechanie (działania, do którego sprawca był obowiązany), społecznie niebezpieczne w stopniu większym niż znikomy, wyczerpujące znamiona co najmniej jednego czynu zabronionego, zawinione przez sprawcę. Przez wprowadzenie znamienia czasu do pojęcia przestępstwa ustawodawca usunął zasadniczą i trapiącą doktrynę i orzecznictwo różnicę między przestępstwem zwyczajnym a przestępstwem ciągłym. W każdym z nich chodzi o realizację zamiaru działania, co może trwać albo bardzo krótko, albo bardzo długo. Wiemy, że większość działań podejmowanych przez ludzi poprzedza zachodzące w ich umysłach planowanie, które polega na konstruowaniu obrazu pożądanej sytuacji i dobieraniu operacji prowadzących do jej osiągnięcia. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że na zachowanie się człowieka mają wpływ również tak słabo zbadane dotychczas czynniki, jak uwaga, nastawienie, woia czy zachcianki.⁴ Dlatego też zdarzają się zamiary (intencje), których realizacja może się wyczerpać w krótkotrwałym czynie jednorazowym, oraz takie, których realizacja wymaga ciągłej działalności podejmowania szeregu czynności przygotowawczych i wykonawczych, działania jakby na raty.

2. Nie ma w kodeksie karnym żadnego przepisu, który by zwalniał przestępstwo ciągle od rygorów, jakim poddane są wszystkie pozostałe przestępstwa (czyny zabronione), a więc także od rygorów zawartych w art. 10 k.k.

Wyraz „ciągły” oznacza według słowników: dający się wyciągnąć na cie-

niutkie nici, druty, nie rwąc się przy tym; nieprzerwany, bez luk, bezustanny, który się ciągnął, nie przerywany. Chodzi więc o zachowanie się ciągnące się w czasie, nie przerywane, bez luk. Takie zachowanie się musi stanowić jedną organiczną całość, zdarzenie, jeden czyn (art. 10), składający się z szeregu drobnych czynności składowych, nie zawsze nawet odrębnie rozważanych jako samoistne czyny zabronione (przestępstwa).

Przestępstwo ciągle zachodzi więc wówczas, kiedy sprawca w oznaczonym czasie, nie jednorazowo, lecz wielokrotnie, jakby na raty, realizuje zamiar popełnienia konkretnego czynu zabronionego (określonego np. w art. 199 § 1, 201, 303 itd. k.k.), przy czym nie można ustalić dat i wartości przedmiotów kolejnych kradzieży, a tylko znany jest czas rozpoczęcia realizacji zamiaru, ogólna liczba i wartość skradzionych przedmiotów oraz czas zakończenia działania. Podobnie ma się sprawa również z innymi przestępstwami, gdzie na ciągłość działania przestępnego wpływa szereg najróżniejszych elementów, jak ruchy, gesty, słowa, czynności itd., które w sumie stanowią czyn wyczerpujący znamiona określonego czynu zabronionego ciągłego (np. znęcanie się).

3. W akcie oskarżenia czyn w punkcie I został oceniony jako przestępstwo ciągle mimo niewykazania, kiedy zostały skradzione poszczególne przedmioty i jaką miały wartość. Uważam to za słuszne, gdyż realizacja zamiaru kradzieży wymienionych w tym punkcie przedmiotów ciągnęła się przeszło rok. Jest to jeden czyn ciągły i jedno przestępstwo ciągle.

W pełni zasadne jest orzeczenie SN stwierdzające, że czyny przypisane oskarżonemu, a opisane w punktach I i III, nie stanowią jednego czynu w

³ S. Dałkowski: Glosa do wyroku SN w sprawie VI 211/76, Paestra 1977, nr 8-9. Inaczej — twórcy projektu k.k. z 1968 r., mówiący o stronie przedmiotowej przestępstwa”.

⁴ G. A. Miller i inni: Plany i struktura zachowania, Warszawa 1980, s. 39.

rozumieniu art. 10 § 2 k.k., ponieważ realizują one różne zamiary. Z tego względu nie mogą one być uznane za przestępstwo ciągłe.

4. Pozostaje do rozważenia problem zasadności glosowanej tezy i jej przydatności w orzecznictwie. Nie sądzę, aby w każdym wypadku było możliwe oraz społecznie zasadne i potrzebne ustalanie trwałej sposobności decydującej, zdaniem SN, o bycie przestępstwa ciągłego. Wykorzystanie faktu zatrudnienia w Hucie X może stworzyć okazję do dokonywania kradzieży, jednakże trudno nazwać to wykorzystaniem jednej i tej samej sytuacji, stwarzającej sprawcy okazję do powtarzania czynów zabronionych przez prawo.

Wydaje się, że w konkretnej sprawie Sąd Najwyższy nie potwierdził glosowanej tezy w stopniu wystarczającym. Trwała sposobność to m. zd. nieprzemijająca okazyja, a nie sprzyjająca okoliczność, dar, uzdolnienie, zręczność. Działanie człowieka odbywa się w otoczeniu, na które składają się: środowisko, czyli ogół rzeczy otaczających, oraz sytuacja, czyli ogół stanów tych rzeczy lub ich zmian w czasie odbywania się działania. W prakseologii,⁵ na którą powołuje się często orzecznictwo, wyróżnia się wewnętrzną i zewnętrzną stronę działania. Na wewnętrzną możliwość działania składają się pewne dyspozycje, jak chęć dokonania danego czynu, odpowiednie siły, wiedza, jak to zrobić, oraz wystarczająca do tego

sprawność. Zewnętrzna możliwość działania zależy od sytuacji realizacji zamiaru, w której ma być wykonany czyn. Rzadko rozporządza się pełną możliwością działania. Często zdarza się sytuacja przymusowa, krytyczna czy nawet krańcowa, tzn. brak możliwości działania. Uważam za niewykonalny raczej w praktyce warunek, aby działalność oskarżonego musiała być wyzyskaniem jednej i tej samej sytuacji, gdyż o taką bardzo trudno. Mimo to zdarzają się przestępstwa ciągłe, ujawniane często właśnie z powodu niekorzystnych warunków działania sprawcy.

Trzeba nadmienić, że kodeks karny nie wymaga ustalania trwałej sposobności dla bytu przestępstwa ciągłego, a tylko spełnienia wszystkich istotnych warunków, jakie stawia się przestępstwom stypizowanym w ustawie karnej, i wykazania związku przyczynowego między działaniem sprawcy a skutkiem przestępnym, przy czym wymagane jest stwierdzenie, że działanie sprawcy jest wystarczającą przyczyną określonego skutku przestępnego. W konkretnej sprawie chodziło o zabór przedmiotów wartości ogólnej 85.080 złotych w oznaczonym czasie.

Wszystko to przemawia za koniecznością poddania rewizji jednoznacznego stanowiska, jakie zajął Sąd Najwyższy w nieaktualnej już obecnie uchwale z dnia 8.IV.1966 r.

Stefan Dałkowski

⁵ T. Kotarbiński: *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1974, s. 33 i nast.; T. Pszczołowski: *Zasady sprawnego działania*, Warszawa 1976, s. 160.

PRASA O ADWOKATURZE

„Życie Literackie” (nr 8 z dnia 20.I.1983 r.) donosi, że ukazał się polski tom międzynarodowej serii „Who's who” w języku angielskim. Edycja ta została wydana w nakładzie 2 500 egz., a tom liczy 1 107 stron. Wśród osób tam figurujących